

Moskwa zdecydowała o losie Tito

14 czerwca 2014

23-letnia piękna działaczka podziemia Herta Haas, Słowenka austriackiego pochodzenia, pracowała w centrum wywiadu Międzynarodówki Komunistycznej w Zagrzebiu i była jednym z najlepszych specjalistów w fałszowaniu dokumentów.

Jej karierze w partii pomogły nie tylko komunistyczne poglądy i wiedza na temat ideologii marksistowskiej, ale również jej zdolność do pracy w podziemnych warunkach w całkowitej konspiracji. Jak ona sama mówiła w przeddzień swojej śmierci w 2010 roku: „Umiałam robić wiele rzeczy. W tej odpowiedzialnej i ważnej pracy trzeba było umiejętnie czarować nad wykonywaniem ważnych dla życia ludzi dokumentów. Przecież oni przewozili po kraju i za granicę nielegalne i niebezpieczne materiały”.

Pod koniec lat 1930. ZSRR musiał wybierać pomiędzy Josipem Broz Tito i Petkiem Miletićem, wtedy najbardziej wpływową osobą jugosłowiańskich komunistów. Josip Kopinič zrobił wszystko co możliwe by zapewnić, aby Tito stanął na czele Komunistycznej Partii Jugosławii.

Herta pomagała Tito w 1938 roku, kiedy został wezwany do Moskwy, gdzie zdecydowano o jego losie. Haas ośmieliła się opowiedzieć o tym, jak Tito dostał się do Moskwy przez Istambuł w 2008 roku: „Bez pieniędzy nie przepuszczano przez granicę. A co najważniejsze, trzeba było udowodnić legalność tych środków. Zasugerowałam, aby pieniądze przesłano zza granicy na fałszywy paszport Tito. Aby nie zdekonspirować naszej kryjówki postanowiliśmy zamieszkać na adriatyckim wybrzeżu Chorwacji niedaleko od miasteczka Crikvenica. Znalazłam kuriera i wysłałam go do Włoch. Ale nie wiedzieliśmy, ile dni idzie przelew bankowy, myśleliśmy, że

dzień lub dwa. Każdego dnia chodziliśmy do banku w miejscowości Seljce i pytaliśmy urzędników o nasze pieniądze. Trwało to dwa tygodnie. W tych dniach przydarzyło nam się coś, czego nigdy nie zapomnę. Z miejscami w hotelach było bardzo źle, więc zamieszkaliśmy w małym pokoju, który znajdował się obok kuchni."

Herta i Tito znaleźli się w pułapce, gdyż wszystkie opary i wstrętne zapachy z kuchni trafiały do ich pokoju. Okna nie otwierały się, Tito bardzo się denerwował i w pewnym momencie stracił przytomność. Jak wspominała Herta Haas: „Nie wiedziałam, co mam robić. Wtedy ważyłam zaledwie 50 kilogramów. Jak mogłam podnieść dorosłego mężczyznę? W naszym pokoju była tylko butelka z ciepłą wodą. Wylałam ją na Tito, a następnie zeszłam na dół i poprosiłam o więcej zimnej wody. Znowu wylałam ją na niego i Tito otworzył oczy. Potem Josip Broz z trudem przeniósł się na łóżko. Przypadek ten pokazuje, w jakim stresie był wtedy Tito. Nie pamiętam, aby podczas walki z faszystami towarzysz Tito chociaż raz zemdlał. Zwłaszcza w czasie, kiedy pracowałam w sztabie. Wszyscy dokładnie wiedzieli, że tu jesteśmy my, a tam jest nasz wróg, z którym trzeba walczyć. W podziemiu była bardzo ciężka praca."

Herta Haas potwierdza, że Josip Broz był właśnie tym człowiekiem, który urodził się w chorwackiej miejscowości Kumrovec. Chodziło wiele legend o tym, że w Międzynarodówce Komunistycznej Tito zastąpiono przez polskiego szlachcica, że Tito zmarł w Moskwie i jego sobowtór został wysłany przez Międzynarodówkę Komunistyczną do Jugosławii. Herta Haas wspominała pod koniec swego długiego życia: „Tito bardzo dobrze mówił po rosyjsku i niemiecku. A angielskiego uczył się w więzieniu. Często pytano, jak Tito mógł rozmawiać w języku angielskim, gdzie on się go uczył. Nadal mam mały słownik języka angielskiego. Kupiłam go dawno temu, kiedy szukaliśmy z Tito jakichś słów."

Herta obaliła także mit o tym, że Tito walczył w Hiszpanii.

Rzeczywiście w niektórych książkach przedstawiano, że Broz Tito brał udział w likwidacji trockistów, i to pomogło mu pozbyć się rywali w walce o przywództwo w Komunistycznej Partii Jugosławii.

Autor: Konstantin Kaczalin

Źródło: [Głos Rosji](#)